

## ZESPÓŁ SZKÓŁ MEDYCZNYCH W PRUDNIKU

## Złota medalistka w trzech paraolimpiadach

Spotkanie z Barbarą Niewiedział i jej trenerem Mariuszem Żabińskim (MGOKSiR Korfantów), które miało miejsce 12 grudnia, na długo pozostanie w pamięci jego uczestników – młodzieży i pedagogów z Zespołu Szkół Medycznych w Prudniku.

Krystyna SIKORA

A mogło do niego dojść już dokładnie 4 lata temu, po Igrzyskach Paraolimpijskich w Londynie. Na zakończenie Roku Janusza Korczaka (2012) wybitna biegaczka miała się znaleźć w gronie zaproszonych na uroczystą imprezę, połączoną z konferencją, gości. Ponieważ obowiązki wezwały ją w tym dniu do stolicy, delegacja korczakowskiej szkoły skorzystała z zaproszenia biegaczki i gościła wcześniej u niej w domu z kamerą. Właśnie od fragmentu wywiadu nagranych 4 lata temu rozpoczęło się to niezwykle spotkanie. Dorobek medalowy pani Barbary powiększył się w tym roku o dwa krążki zdobyte w Rio: brązowy i złoty. Nie mogło się więc obejść bez kwiatów, gratulacji, wyrazów sympatii

i...zyczeń kolejnych paraolimpijskich medali. Uczestnicy spotkania mogli przyrzeć się z bliska medalom, niektórzy przymierzali je, fotografowali. To była jedyna okazja!

Uczennica Marta Jędrzejczyk z kl. II a technikum, trzymając medal paraolimpijski, odczuwała podwójną satysfakcję – zawsze chciała dotknąć taki krążek i poznać jego strukturę. To według niej nowe, ciekawe doświadczenie. A gdy jeszcze odkryła na medalu napis alfabetem Breilla – radość podwoiła się - Marta jest bowiem osobą niewidomą.

Goście przywieźli ze sobą filmy z Rio, z biegów na 400 metrów (3 miejsce) i 1500 metrów (1 miejsce). Trener biegaczki wystąpił w roli (doskonałego!) komentatora. Były opowieści o para-



Uczniowie „medyka” spotkali się z paraolimpijką oraz jej trenerami

olimpiadzie, jej kulisach, o spotkaniach z innymi zawodnikami niepełnosprawnymi - o różnym rodzaju i stopniu niepełnosprawności. Mówiono o niesamowitej atmosferze tych osobliwych igrzysk, o wzajemnej życzliwości i wszechobecnej serdeczności.

Nie sposób było ominąć przy okazji i smutnego tematu - nadal nierównego traktowania w naszym kraju sportowców niepełnosprawnych. Dotyczy to – niestety - wielu kwestii: korzystania z obiektów do treningów, wynagradzania przez sponsorów, finansowania przy-

gotowań do zawodów czy gratyfikacji za medale. Niepełnosprawni sportowcy – by osiągnąć wyniki - nierzadko potrzebują poświęcić na treningi, przygotowania dwa razy więcej czasu niż zdrowi, ale wciąż nikt tego nie dostrzega i nie docenia. To boli. Z tą opinią całkowicie zgodziła się Marta. Ona ma też smutne doświadczenia, co prawda nie związane ze sportem, ale z muzyką i z osiąganiem życiowych celów. Tylko ona i jej bliscy wiedzą, jaki jest smak sukcesu.

Goście mówili także na temat roli sportu w życiu człowieka i potrzeby regularnej aktywności fizycznej. Część spotkania była przeznaczona na kierowanie pytań do paraolimpijki i trenera. Były one różne – np. dotyczyły udziału w paraolimpiadach sportowców niewidomych i słabowidzących, długości codziennych treningów, diety biegaczki, jej wagi, preferowanego obuwia sportowego do biegów, przesądów sportowców, radzenia sobie z emocjami podczas biegu i w trakcie słuchania na najwyższym stopniu podium „Mazurka Dąbrowskiego” itd. itp.

Spotkanie miało bardzo sympatyczny przebieg. Goście zostali zaproszeni do złożenia ponownej wizyty. Zatem nie żegnali się, obiecując powrót za kilka miesięcy do Medyka - a raczej poza szkołę – na wspólny (z chętnymi) uczniami, słuchaczami i nauczycielami... trening. ■

PAWEŁ BOCHENEK